

Dodatek Rolniczy

EWANGELJA

na niedzielę szesnastą po Świątkach

zapisana w św. Łukasza rozdz. 14, w. 1—11.

W on czas: Gdy Jezus wchodził w szabat do domu jednego z wybitnych faryzeuszów, aby się posilić, oni Go śledzili. I oto stanął przed Nim pewien człowiek, chory na puchlinę. A Jezus, zagajając rozmowę, odezwał się do uczonych w zakonie i do faryzeuszów, mówiąc: Czy godzi się w szabat uzdrawiać? Oni jednak milczeli. On więc, dotknąwszy się, uzdrowił go i odprawił. Przemówił też i rzekł do nich: Jeśli osieł lub wół któregośkolwiek z was wpadnie do cysterny, czyż nie wyciągnie go natychmiast w dzień szabat? I nie mogli Mu na to odpowiedzieć. A spostrzegłszy, jak skwapliwie wybierano sobie pierwsze miejsca, opowiedział zaproszonym przypowieść, mówiąc do nich: Gdy cię zaproszą na gody weselne, nie zajmuj miejsca pierwszego, aby przypadkiem nie zaproszono godniejszego od ciebie. A wtedy ten, co was obu zaprosił, zbliżyłby się i rzekł do ciebie: Ustąp miejsce temu. Wówczas zaś ze wstydem musiałbyś zająć miejsce ostatnie. A to! gdy cię zaproszą, idź, i zajmij miejsce ostatnie, aby — skoro nadejdzie, który cię zaprosił — mógł ci powiedzieć: Przyjacielu, posuń się wyżej. Wtedy spotka cię chwała wobec współbiedniaków. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony.

Nauka

Człowiek chory na puchlinę samym wyglądem doprasza się zmiłowania: ręce i nogi nabrzmiały, sine obrzęki na twarzy a oddech tak utrudniony, że ustami chwyta powietrze!

Lecz zjawia się on przed Zbawicielem w dzień sobotni. Wiadomo zaś, jak przesadnio dzień ten święcili faryzeusze. Wszak nie tak dawno temu odpędzić chciał przełożony synagogi, gniewając się, że Jezus w szabat uzdrawiał, wszystkich chorych, mówiąc: „Sześć dni jest, w których ma być pracowane: w te dni tedy przychodźcie a leczcie się, a nie w dzień sobotni“.

To też podobne widząc myśli w sercu faryzeusza, u którego bawi w gościnie, stawia Chrystus pytanie: Czy godzi się uzdrawiać w szabat?

A gdy faryzeusze milczą, z przedziwną jasnością rzecz tak rozstrzyga: Nikt nie zostawi we wodzie nawet bydłęcia, gdyby wpadło do studni, choćby to było w dzień świąteczny. A ja miałbym temu choremu człowiekowi kazać czekać, aż minie szabat, człowiekowi, któremu woda dochodzi do serca, zagrażając mu śmiercią? Jeżeli nie jest grzechem w dzień świąteczny okazywać litość bydłęcia, ratując je ze stud-

ni, ileż więcej wolno i trzeba ratować w cierpieniu człowieka!

O jak wdzięczni winniśmy być Zbawicielowi za tę naukę! Na jej fundamencie bowiem wzniosło miłosierdzie chrześcijańskie niezliczone zakłady celem łagodzenia cierpienia ludzkiego; lazarety i szpitale dla chorych, przytułki dla starców i sierot, dla głuchych i ociemniałych, dla obłąkanych i nieuleczalnych. Któż wiedział o takich rzeczach przed Chrystusem Panem? Gdy teraz z podziemi wykopują starożytne miasta, znajdują w nich świątynie, łaźnie, teatry, biblioteki, ale nigdy i nigdzie nie znaleziono coś takiego, jak dom sierot albo przytulisko dla starców. Tego rodzaju zakłady są darem Chrystusa Pana. Ludzkość korzysta z nich dzisiaj a nieraz nawet nie wie, komu je zawdzięcza i komu wdzięczność okazywać powinna.

Tym duchem Chrystusowego miłosierdzia przejęły się niezliczone rzesze zakonników i zakonnic, poświęcających się pielęgnowaniu chorych, kalek, dzieci. Siostry Miłosierdzia i Bracia Miłosierni nie byli znani w czasach przed Chrystusem Panem.

Ilekróć takie osoby widzimy albo zakłady chrześcijańskiego miłosierdzia zwiedzamy, rzućmy choć wzdłużne spojrzenie na wizerunek tego, który w dzisiejszej ewangelji świąt nauczył litości dla ludzkiego cierpienia.

Sprzedaż drewna na warunkach ulgowych samorządom miejskim.

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że Dyrekcje Lasów Państwowych upoważnione zostały do dokonywania kredytowej sprzedaży drewna samorządom terytorjalnym wiejskim na budowę i poprawę obiektów drogowych budowli samorządowych i użyteczności publicznej, między innymi domów ludowych, remiz strażackich i t.d.

Sprzedaż drewna na warunkach ulgowych może obejmować drewno okrągłe, materiały tarte i ciosane.

Transakcje powinny być zawierane przez odnośne samorzady wiejskie z najbliższymi Nadleśnictwami, Tartakami, ewentualnie z Dyrekcją Lasów Państwowych w wypadkach, gdy dostawa drewna obejmować ma kilka Nadleśnictw jednocześnie, względnie gdy dostawa odbywać się ma częściowo z tartaku, częściowo z nadleśnictwa.

Splata należności z tytułu każdej transakcji kredytowej będzie dokonywana następująco:

1) Przy zawarciu transakcji samorząd zapłaci w gotówce 20 proc. wartości tarcicy oraz materiałów ciosanych i 10 proc. wartości drewna okrągłego przy uwzględnieniu zniżek:

2) reszta należności będzie rozkładana na półroczne równe spłaty w ciągu czterech lat

przy sprzedaży drewna na mosty i w ciągu pięciu lat przy sprzedaży drewna na budynki, licząc od daty zawarcia transakcji;

3) termin płatności pierwszej raty przypadać będzie w pół roku od daty zawarcia transakcji;

4) udzielany kredyt będzie oprocentowany w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym, przy czym odsetki pobierane będą półrocznie z dołu, w terminach płatności poszczególnych rat;

5) spłata kredytowanej należności wymagać będzie odpowiedniego zabezpieczenia według wymogów, jakie ustala organa Administracji Lasów Państwowych.

Warunki ulgowe ustalone dla sprzedaży drewna samorządom wiejskim na wspomniane cele umożliwią budowę między innymi domów ludowych, których brak ludność wiejska dotkliwie odczuwa.

Sprawa mleczarń i wywozu masła.

Ministerstwo Rolnictwa opracowało projekt rozporządzeń w związku z wprowadzeniem w życie ustawy o mleczarstwie. Z końcem sierpnia odbyła się w Związku Izb konferencja, poświęcona omówieniu tych projektów. W dyskusji wyrażono opinie, że Izby Rolnicze powinny uzyskać uprawnienia w kierunku przedłużania terminu wprowadzenia nowoczesnych urządzeń dla poszczególnych zakładów mleczarskich. Większość spółdzielni mleczarskich w obecnych warunkach nie jest bowiem w stanie sprawić potrzebne inwestycje. Co do projektu rozporządzenia o wywozie masła podniesiono, że rozporządzenie winno zapewniać pełną standaryzację masła lepszego gatunku, przy jednoczesnym umożliwieniu masła średnich gatunków. W sprawie mleczarskich zakładów, połączonych z gospodarstwami rolnymi, wypowiedziano się za ustaleniem maksymalnej granicy dziennej przeróbki mleka w jednej wysokości dla całego państwa.

Jak nawozić jesienią w sadzie owocowym?

Sad owocowy oczekuje od gospodarstwa jesiennego nawożenia.

Drzewka po wydaniu plonu wysiliły się znacznie i chociaż dzięki starannej uprawie ziemi i pielęgnacji zdołały wykształcić piękne oczka kwiatowe na krótkich gałązeczках, to jednak nie wiadomo, czy na wiosnę karzenie drzew znajda w ziemi potrzebną ilość gotowych pokarmów, aby mogły wyziwić nowe zawiązki,

Dlatego aby niemiec przykrego zawodu i nie doczekać się zrzucenia w roku przyszłym za dużej ilości zawiązków, należy zastosować pomiędzy drzewami nawozy sztuczne, odpowiednie do jesiennego nawożenia.

Więc w sadzie starszym, owocującym, na zbronowaną ziemię rozrzucać pomiędzy drzewami następujące dawki nawozów: azotniaku 21 proc. 1½ do 2 kg. i kainitu 8 do 12 kg, albo zamiast kainitu dać soli potasowej 25 proc. w ilości od 4 do 5 kg. na 1 ar. Zamiast supertomasyny i azotniaku jako oddzielnych nawozów możemy zastosować supertomasynę azotniakową w ilości 4-5 kg. na 1 ar. Po rozrzucaeniu tych nawozów zabronować ziemię ponownie i pozostawić ją w stanie wolnym od chwastów do roku przyszłego. Niezawsze jednakże w sadzie pod drzewami jest ziemia uprawna stale wzru-

szana, na której można wysiać nawozy i przybronować je.

Często zdarza się w naszych warunkach, że drzewa mają pod sobą darń, której nie chcemy niszczyć.

W tym wypadku polecenia godnym jest sypianie nawozów w rowki wykopane wokół drzew w odległości zasięgu najdalszych gałęzi, — w tej odległości bowiem drzewo wytwarza największej drobnych korzonków.

Rowek taki powinien być szeroki na dwa sztychy łopaty i głęboki na jeden sztych; jeśli drzewo jest większe, dobrze jest pod drzewem wykopać jeszcze rowek nakrzyż.

Ilość nawozów pod jedno drzewo oblicza się zależnie od powierzchni objętej zasięgiem gałęzi, dawkę stosując się podwójną w stosunku do obliczonej powierzchni.

W większym sadzie, gdzie drzewa rosną w normalnych odległościach, a mają darń pod sobą, praktycznie jest wyorać po 2 lub 3 skiby z obu stron każdego rzędu drzew i w brzozy wysiać nawozy. Zdjęta darń z rowków pozostawia się przez zimę na boku, a na wiosnę dokładnie przykrywa się rowki; dodać jest dobrze do nich pod darń trochę kompostu.

Jak przedstawiają się tegoroczne zbiory na świecie?

Dane ministerstwa rolnictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej donoszą, że susza nadal trwa w Ameryce. W okręgu Missisipi nastąpiła leka ulga, w Ohio pada nawet deszcz. Niemniej w bardzo wielu okręgach zbiory kukurydzy uległy zupełnemu zniszczeniu, we wschodnich stanach straty w zbiorach są bardzo duże, tak, że ogólne zbiory będą w roku bieżącym niższe. Tendencja giełd północno-amerykańskich była spokojna.

Meldunki z krajów kontynentalnych brzmią różnie. Zniwa w Niemczech są przerywane dużymi ulewami, na rynkach daje się już odczuwać brak żyta, ponieważ dotychczas dostarczone zapasy zostały zakupione przez młyny prowincjonalne. Te pracują normalnie, młyny berlińskie natomiast musiały ograniczyć pracę.

Zbiory w Czechosłowacji ilościowo są obliczane na większe, jak w ub. roku. Natomiast jakościowo, zdaje się, nie dopiszą zwłaszcza pszenicy. Monopol zbożowy za lepszą pszenicę dopłaca nie wiele. Spowoduje to, że w bieżącym sezonie da się odczuć w Czechosłowacji brak jakościowo lepszej pszenicy. Zbiory żyta są większe niż w roku 1935.

Z powodu ograniczenia obszaru zasiewowego pszenicy zwiększono zasiewy kukurydzy, tytoniu, strączkowych oraz oleistych.

Na Łotwie zła pogoda ostatnich sześciu tygodni oraz obecnie padające deszcze nie wpłynęły dodatnio na poprawę zbiorów, które będą słabsze niż w roku ubiegłym.

Podobnie w Estonji, gdzie obliczają zbiory o 20% mniejsze.

Litwa liczy na średnie zbiory, jakościowo mniej zadawalające niż w roku 1935.

Zbiory pszenicy w Jugosławii zadawalające. Zbiory żyta starczą zaledwie na pokrycie konsumpcji krajowej. Pogoda dopisuje, opady wystarczające.

Holandia przewiduje lepsze zbiory niż w roku ubiegłym, tylko żyta ucierpiały.

Szkoła Rolnicza Pomorskiej Izby Rolniczej w Brodnicy n. Drw.

Przyjmuje zgłoszenia kandydatów na uczniów do dnia 30 paźdz. rb. Nauka w szkole trwa przez 2 zimy po 5 miesięcy, t. j. od 3. XI. do 30 III. Na okres prac w polu 1. IV. — 1. XI. uczniowie pozostają w gospodarstwach swych rodziców lub opiekunów (albo odbywają praktykę), wykonują tamże zadania praktyczne z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli, rachunkowości — posiłkując się przytem wiadomościami, które zdobyli w Szkole Rolniczej podczas miesięcy zimowych. Nad prawidłowością wykonywania tych prac czuwa personel Szkoły przez kilkakrotne dojeżdżanie w tym okresie do gospodarstw uczniów.

Program nauki obejmuje:

Przedmioty fachowe: glebodarstwo, uprawę roli i roślin, naukę o nawożeniu uprawę łąk i pastwisk, nasionoznawstwo, ogólną hodowlę, żywienie zwierząt gospodarskich, szczegółową hodowlę bydła, koni, trzody chlewnej (bekony), drobiu, ratowanie zwierząt domowych, ogrodnictwo i sadownictwo oraz ruchomość rolniczą i organizację gospodarstw.

Przedmioty ogólno-kształcące: nauka religii, język polski, nauka o Polsce, rachunki, pomiar gruntów i ogólne wiadomości z nauk przyrodniczych.

Szkoła urządza podczas trwania kursu szereg wycieczek: do okolicznych gospodarstw wzorowych, mleczarni, bekoniarni i innych obiektów przemysłu rolnego lub mającego związek z rolnictwem, podczas których uczniowie otrzymują szczegółowe wyjaśnienia.

W programie nauczania przewidziane są godziny, w których uczniowie samodzielnie (w obecności personelu szkolnego) zaprawiają się do przyszłej pracy społecznej jako to: umiejętność prowadzenia zebrań, pisanie protokołów, zabieranie głosu i rzeczowość dyskusji, wygłaszanie referatów i t. p.

Zajęcia w szkole trwają 5—6 godzin dziennie (wykłady i ćwiczenia); początek zaś i koniec zajęć dostosowany jest do rozkładu jazdy pociągów (w granicach od 8-ej do 14,30). Uczniowie, których pociągi przychodzą wcześniej lub odchodzą później, czas wolny wykorzystać mogą na odrabianie lekcji w szkole.

Uczniowie korzystają ze wszelkich urządzeń szkolnych i pomocy naukowych.

Uczniowie zrzeszeni są w „Kółku Koleżeńskim“, które prowadzi spółdzielnię, ma własną bibliotekę, różnego rodzaju gry ruchowe i rozrywki umysłowe, z których mogą korzystać w czasie wolnym od nauki.

Przy Szkole prowadzony jest hufiec przysp. wojskowego, dzięki któremu można uzyskać skrócenie służby wojskowej.

Kandydaci mogą się zgłaszać osobiście bądź w towarzystwie rodziców (opiekunów) — w kancelarii Szkoły (poniedziałki, czwartki w godz. rannych) lub piśmiennie — składając podanie o przyjęcie do Szkoły.

Do podania należy dołączyć:

a) Zyciorys, napisany własnoręcznie, w którym należy podać zajęcia rodziców, obszar gospodarstwa, ilość rodzeństwa, w jakim celu zapisuje się do Szkoły Rolniczej.

b) Metrykę urodzenia na dowód, że ukończył 17 lat życia.

c) Świadczenie szkolne w oryginale (lub odpisie, poświadczonym przez władzę.)

d) Zobowiązanie rodziców co do uiszczenia opłaty za naukę.

Opłaty szkolne wynoszą: wpisowe 2 zł (dla nowowstępujących) oraz 20 zł za każdy kurs zimowy. Przy dobrych postępach w nauce i sprawowaniu — Szkoła może zwalniać z opłat mniej zamożnych uczniów.

Uczniowie mogą dojeżdżać codziennie do Szkoły pociągami z powiatu brodnickiego, lubawskiego, działdowskiego, grudziądzkiego; z bliższych okolic na rowerach, albo mogą zamieszkać w Brodnicy u krewnych lub prywatnie pod opieką personelu Szkoły.

Przy dojazdach koleją uczniowie korzystają z biletów ulgowych.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej
w Brodnicy n./Drw.

31 października upływa termin zawierania układów konwersyjnych.

Pomorska Izba Rolnicza przypomina wszystkim właścicielom gospodarstw wiejskich że termin zawierania układów konwersyjnych upływa dnia 31 października 1936 r.

Niezawarcie układu z instytucją kredytową do tego terminu powoduje utratę praw dłużnika do skonwertowania swego długu na podstawie ustaw oddłużeniowych i narazić może na egzekucję całej sumy dłużnej.

Na wezwanie więc instytucji wierzycielskiej należy stawić się niezwłocznie celem zawarcia układu. Jeżeli zaś bank lub kasa kredytowa odmówi zawarcia układu z dłużnikiem-rolnikiem należy zwrócić się do Delegata Powiatowego Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych celem napisania wniosku do Komitetu Konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym w Warszawie o uznanie że układ niedoszedł do skutku z winy instytucji kredytowej.

Choroby i leczenie konia.

Zapalenie ścięgna zginaczy. Często przyczyną kulawizny przednich nóg konia może być zapalenie ścięgien zginających. Znajdują się one po tylnej stronie nóg przednich i tylnych, a są nazywane często niesłusznie żyłami i służą do zginania nóg i kopyt. Najczęściej występuje zapalenie tych ścięgien u nóg przednich, poniżej napiętek nazywanych błędnie kolanami. Rozpoznajemy chorobę po tym, że gdy patrzemy na nogi przednie od tyłu, to widzimy, że noga chorea poniżej napiętki (kolana) jest grubsza od zdrowej, a przy uchwyceniu za ścięgno nogi chorej zauważamy, że ono jest cieplejsze od zdrowego i bolesne, bo koń nogę wrywa, szarpie i nie chce pozwolić na uciskanie palcami. Przy staniu w miejscu, koń trzyma zwykle chorą nogę zgiętą, a mocno opiera się o ziemię zdrową nogą. Zapalenie ścięgna powstaje zwykle w czasie ciężkiej pracy na nierównym terenie i gruncie. Gdy w terenie takim są dółki i kamienie, koń wskutek poślizgnięcia, złego postawienia nóg, gwałtownego uskoczenia w bok, albo wpadnięcia jedną nogą w taki dołek, może naderwać sobie ścięgno i zakuleć. Koń z zapaleniem ścięgna bardzo silnie kuleje. Gdy się spostrzeże kulawiznę konia wskutek takiego zapalenia, trzeba przerwać wszelką robotę koniem, dopóki kula-

wizna nie ustąpi. w przeciwnym razie bowiem wskutek zaniedbania leczenia, koń może stałe pozostać kulawy. W początkach choroby stosujemy pierwsze niezbędne środki lecznicze, które mogą konia wyleczyć, gdy kulawizna nie jest duża. W tym celu bierzemy kawałek czystego płótna, szerokości około połowy łokcia, moczymy dobrze w wodzie zimnej z octem, wyciskamy nieco z wody i owijamy nogę poniżej napięstka (kolana) w miejscu gdzie jest ścięgno wskutek naderwania zgrubiałe i obwiązujemy je kawałkiem tasiemki, udartej z płótna. Okład ten zmieniamy co 2 godziny. Dobre wyniki osiąga się również przez prowadzenie takiego konia chorego do rzeki 2 razy dziennie i moczenie nóg konia w wodzie przez pół godziny w miejscu gdzie jest silny prąd, tak jednak głęboką, aby woda sięgała tylko do napięstka (kolana). Konia należy stawiać tyłem pod prąd wody. Można również robić na nogę chorą okład ogrzewający, polegający na tym, że namoczoną szmatkę w wodzie z octem wyciska się dobrze z wody, owija się chorą nogę szmatką tę owija się papierem, a na papier dopiero kładzie suchą szmatkę i przywiązuje tasiemką z płótna. Okład taki zmienia się co 3 godziny. Jeśli te zabiegi nie pomogą w ciągu tygodnia, to powinno się z koniem udać do lekarza weterynaryjnego.

Sprawozdanie

z działalności Towarz. Rolniczego Powiatowego
w Nowymmieście n. Drw. za rok 1935/36.

(Ciąg dalszy.)

Wreszcie ostatnim działem naszej pracy był dział organizacji zakupów i zbytu. W tym dziale miało T.R.P. też duże pole do pracy. Poza zachęcaniem K.R. do zbiorowego sprowadzenia materiału zarodowego, drzewek owocowych, ziemniaków rakoodpornych i t. d. o czym już wspominałem w dziale fachowo-rolniczym, zaobchodziła potrzeba zajęcia się innymi zagadnieniami, a w szczególności uporządkowaniem mleczarstwa na terenie powiatu oraz zbytu trzody chlewnej. W tym celu zostały też powołane specjalne komisje i to komisja mleczarska i sekcja hodowlana przy T.R.P. Jeżeli chodzi o kwestję mleczarstwa w powiecie, to na skutek wejścia w życie ustawy mleczarskiej, T.R.P. na zlecenie Izby Rolniczej opracowało projekt rozmieszczenia mleczarni w powiecie lubawskim zwalając w tym celu specjalne zebranie prezesów K.R. oraz odbywając 2 zebrania Zarządu T.R.P. i 2 komisji mleczarskiej. Pod względem rozmieszczenia mleczarni i ich liczby jest powiat lubawski najgorzej postawiony na terenie całego woj. pomorskiego. Na terenie powiatu istnieje 19 mleczarni z wyrobem masła, w czym większą część mleczarni ręcznych pozostawiających pod względem urządzenia wiele do życzenia oraz około 70 odtluszczarni. Takiej liczby odtluszczarni niema żaden powiat na Pomorzu. W pow. lubawskim znajdują się miejscowości, w których znajdują się 2 a nawet 3 odtluszczarnie. Pośrednictwem to pochłania ogromne sumy, to też nie dziwnego, że ceny za mleko płacone w powiecie lubawskim są najniższe. Rolnicy jednakże przyzwyczaili się do tych odtluszczarni, a ponieważ przeważnie nie znają się na gradowaniu mleka i nie obliczają strat, przeto często

są zadowoleni z tego, że tych odtluszczarni powstaje jak najwięcej, gdyż są zdania, że przez większą konkurencję uzyskają lepsze ceny. Nie do rzadkości należą takie odtluszczarnie, które odciągają dziennie, 200 — 300 litrów mleka. Ażeby stan ten zmienić na lepsze rozwinęło T.R.P. propagandę za organizowaniem większych mleczarni spółdzielczych oraz odtluszczarni spółdzielczych. W ub. roku założono dalsze 4 odtluszczarnie mleka i przygotowano cięściowo grunt pod założenie 2 mleczarni okręgowych. Na akcję mleczarską w pow. lubawskim przyznało nam Starostwo Krajowe 500 zł. T.R.P. podjęło się obliczenia strat, jakie rolnicy ponoszą na skutek tak rozdrobnionego mleczarstwa. Doszliśmy do wniosku że straty rolników w pow. lubawskim na samym mleku wynoszą co najmniej tyle, ile rolnicy płacą na wymiar 3 najważniejszych podatków komunalnych razem wziętych t. j. podatku szosowego, komunalnego gruntowego i komunalnego dochodowego (około 150.000 zł.) C. d. n.

Przed siewem ozimim

Oziminy, a w szczególności żyto, wymagają dobrze odleżałej orki siewnej, dlatego też nie należy jej wykonywać zbyt późno, gdyż inaczej rola osiada jeszcze w czasie wzrostu młodych roślinek i wtedy też horzonki łatwo obrywają się, co powoduje znaczne osłabienie rośliny i wpływa bardzo niekorzystnie na przezimowanie. Jeżeli zatem wykonanie orki zostało opóźnione, dobrze będzie powalować rolę chociażby zwykłym wałem.

Najdalej na 3—4 dni przed siewem żyta czy pszenicy, należy też wysiać nawozy sztuczne, a więc przedewszystkiem azotniaki i supertomasyny, lub też zamiast obydwu tych nawozów — supertomasynę azotniakowaną. Jeżeli siejemy żyto czy pszenicę po zbożach, należy wysiać na 1 hektar (1 1/4 morgi polskiej lub 4 morgi magdeburskie) 80 — 100 kg supertomasyny 30 proc. lub 250 — 300 kg supertomasyny azotniakowej.

Po okopowych na oborniku, a więc ziemniakach, albo marchwi i burakach, wysiewamy 60 do 80 kg azotniaku 21 proc. i 100 do 150 kg supertomasyny 30 proc.

Po dobrze udanych strączkowych lub też na nawozach zielonych, można jesienią nie dawać nawozów azotowych, a więc azotniaku, natomiast konieczne jest nawożenie fosforem, w ilości około 100 kg supertomasyny 30 procent na 1 hektar.

O ile zamierzamy wsiewać w oziminę wiosną koniczynę, należy we wszystkich wypadkach zwiększyć dawkę supertomasyny o około 50 kg na każdy hektar.

Wymienione powyżej nawozy należy po rozsianiu ich natychmiast dobrze wymieszać z rolą zapomocą bron lub kultywatora.

Złóż ofiarę na
Fundusz
Obrony Narodowej!